

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9686,Szef-BBN-duza-czesc-najemnikow-Grupy-Wagnera-moze-zostac-na-froncie-na-Ukrainie-.html>

01.05.2024, 23:34

29.06.2023

Szef BBN: duża część najemników Grupy Wagnera może zostać na froncie na Ukrainie, część liderów może trafić na Białoruś i do Afryki

Duża część najemników Grupy Wagnera może zostać na froncie na Ukrainie, część osób pełniących tam funkcje dowódcze może trafić na Białoruś i do Afryki. Obecność wagnerowców tam może ułatwiać koordynację działań np. w kwestii migrantów - powiedział szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Jacek Siewiera.

J. Siewiera był gościem TVN 24, gdzie został zapytany o informacje na temat obecności Grupy Wagnera na Białorusi i działań, jakie może ona podjąć. W odpowiedzi zwrócił uwagę, że decyzja o wzmocnieniu środków ochrony granicy z Białorusią została "podjęta właśnie w oparciu o informacje, które są w przestrzeni publicznej - że strona białoruska przygotowuje warunki do skoszarowania nawet ośmiu tysięcy ludzi". Dopytywany, czy widoczne są ruchy najemników na Białoruś, J. Siewiera powiedział, że "nie potwierdza" takich doniesień.

"Mamy informacje o takiej możliwości, natomiast nie potwierdzam przemieszczenia. Mało tego - te informacje, które posiadamy, sugerują raczej, że duża część najemników, którzy podpisali kontrakty z Grupą Wagnera, preferuje pozostanie na terytorium Ukrainy w celu prowadzenia dalszych działań zbrojnych - po podpisaniu kontraktu z armią Federacji Rosyjskiej. (...) Bardzo trudno jest ocenić co się stanie. Pewna część osób pełniących funkcje dowódcze - bo to nie są żołnierze i to nie są dowódcy - w strukturach tego przedsiębiorstwa na pewno opuści terytorium Ukrainy i być może uda się na terytorium Białorusi, a być może na terytorium Afryki - do Maghrebu, Sahelu, tam, gdzie aktywa Grupy Wagnera pozwalają na czerpanie korzyści ze swojej działalności" - mówił J. Siewiera.

Szef BBN zwrócił też uwagę, że najemnicy Grupy Wagnera to w dużej mierze kryminaliści, którzy otrzymali ofertę umorzenia wyroku w zamian za udział w walkach. "Tę ofertę wciąż mogą mieć podtrzymaną po kontynuowaniu kontraktu z armią FR. Z tego względu preferują pozostanie w armii" - zauważył. J. Siewiera dodał, że armia rosyjska przejęła m.in. ciężki sprzęt wagnerowców wykorzystywany w walkach na Ukrainie.

Dopytywany, jakie zagrożenia dla Polski z Białorusi może spowodować obecność tam wagnerowców, J. Siewiera zwrócił uwagę na trwający proces "wypychania" przez granicę z Białorusi migrantów z państw Afryki i Bliskiego wschodu przez funkcjonariuszy białoruskiego reżimu.

"To wypychanie może być wykonywane w różny sposób. Można tych ludzi zwieźć pod granicę, można stosować wobec nich przemoc - i ona nieraz była stosowana. Groźby, które w świecie europejskim nazywają się karalnymi, tam są po prostu stosowane jako metoda perswazji do tego, by ci migranci - ofiary reżimu Łukaszenki - forsowali granicę. Natomiast najemnicy Grupy Wagnera to grupa, która używała młota do egzekucji własnych najemników, którzy nie podporządkowali się rozkazom. Ten poziom brutalności może zostać zastosowany wobec również migrantów" - mówił J. Siewiera.

Szef BBN zwrócił również uwagę, że Grupa Wagnera aktywna jest m.in. w wielu regionach Afryki północnej i środkowej, skąd pochodzą migranci trafiający na Białoruś. "Loty, które organizowane są z Mińska w tamte regiony

świata tylko ułatwiają synchronizację i koordynację działań z tamtymi placówkami Grupy Wagnera".

Spytany, czy rozważane jest wprowadzenie w Polsce któregoś ze stanów nadzwyczajnych, J. Siewiera odparł, że "na ten moment nie ma przesłanek, by realizować tego typu działania".(PAP)

[Tweetnij](#)